

POSTANOWIENIE Z DNIA 10 GRUDNIA 2003 R.

V KK 195/03

Prawo do krytyki przysługujące dziennikarzowi, nie może przeradzać się w formułowanie inwektyw i pomówień pod adresem funkcjonariuszy państwa. Działalność każdego organu państwa może być oceniana przez dziennikarzy, a opinia publiczna ma prawo być informowana o ewentualnych nieprawidłowościach. Nie zwalnia to dziennikarza od tego, aby jego wypowiedzi miały charakter bezstronny szczególnie wtedy, gdy dotyczą faktów.

Działalność organów wymiaru sprawiedliwości, choć nie jest ona wyjęta spod publicznej kontroli, to musi być chroniona przed niszczącymi, bezpodstawnymi atakami dziennikarzy

*Przewodniczący: sędzia SN J. Sobczak (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: R. Sądej, SA (del. do SN) J. Czurko.*

Sąd Najwyższy w sprawie Zbigniewa D., oskarżonego z art. 212 § 2 k.k. po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie, w dniu 10 grudnia 2003 r., kasacji wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich od wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 21 czerwca 2002 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w K. z dnia 30 sierpnia 2001 r.,

o d d a l i ł kasację, jako oczywiście bezzasadną (...)

## UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w K. z dnia 30 sierpnia 2001 r., Zbigniew D. został uznany za winnego tego, że w artykule pod tytułem „Pogratulować bezczelności” opublikowanym w tygodniku „M.” z dnia 20 listopada 1998 r. pomówił oskarżyciela prywatnego Aleksandra G., pełniącego wówczas funkcję Prokuratora Rejonowego w P., o stronicze prowadzenie postępowania przygotowawczego w sprawie wypadku drogowego z dnia 19 grudnia 1998 r., zapoczątkowane przyjęciem z góry założenia, że sprawcą wypadku jest jedynie Dariusz K., kierowca samochodu Mitsubishi, sugerując, że w tej sprawie „działają jakieś układy”, przez co mógł poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywania zawodu prokuratora, tj. dokonania przestępstwa z art. 212 § 1 i 2 k.k., i za to przestępstwo na podstawie art. 212 § 2 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierzył mu karę 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł. Ponadto na podstawie art. 212 § 3 k.k. zasądził od oskarżonego Zbigniewa D. na rzecz oskarżyciela prywatnego Aleksandra G. kwotę 5 000 zł tytułem nawiązki, oraz na podstawie art. 215 k.k. orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości przez opublikowanie go w najbliższym numerze tygodnika „M.”, który ukaże się po uprawomocnieniu wyroku, z pominięciem danych personalnych składu orzekającego oraz protokolanta.

Powyższy wyrok zaskarżył oskarżony, zarzucając wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia.

Wyrokiem z dnia 21 czerwca 2002 r., Sąd Okręgowy w P., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. i art. 67 § 1 i 3 k.k. warunkowo umorzył postępowanie karne wobec oskarżonego Zbigniewa D., oraz zasądził od oskarżonego świadczenie pieniężne w

kwocie 700 zł na rzecz Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt. Ponadto rozstrzygnął o kosztach procesu.

Od wspomnianego wyroku Sądu Okręgowego kasację na korzyść oskarżonego wywiódł Rzecznik Praw Obywatelskich, zarzucając naruszenie prawa procesowego, a mianowicie art. 433 § 1 i 2 k.p.k., polegające na nie dokonaniu wszechstronnej kontroli odwoławczej zakreślonej granicami apelacji, i nie rozważeniu wszelkich jej zarzutów kwestionujących istnienie przesłanek uzasadniających przypisanie oskarżonemu popełnienie czynu z art. 212 § 1 i 2 k.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 457 § 2 k.p.k., polegające na pominięciu przez sąd odwoławczy w uzasadnieniu wyroku koniecznych elementów uzasadniających powody, dla których zarzuty i wnioski apelacji zostały uznane za niezasadne, co w konsekwencji doprowadziło do dowolnej oceny materiału dowodowego oraz nieuwzględnieniu okoliczności mogących przemawiać za korzyść oskarżonego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja Rzecznika Praw Obywatelskich okazała się niezasadna w stopniu oczywistym.

Uzasadniając swoje stanowisko co do zarzutów apelacyjnych Rzecznik Praw Obywatelskich wskazał, że Sąd drugiej instancji zobowiązany był do rozważenia „najszerzych granic tej apelacji, skonkretyzowanych uzupełnionymi zarzutami obrońcy oskarżonego, zobowiązującymi Sąd odwoławczy do wszechstronnego rozważenia wszystkich złożonych zarzutów i wniosków, wskazujących na brak istnienia przesłanek uzasadniających przypisanie oskarżonemu zarzucanego mu czynu”. Jak wynika z akt sprawy pismo procesowe obrońcy oskarżonego zatytułowane „Uzupełnienie apelacji” zostało wniesione przez obrońcę oskarżonego Zbigniewa D. po upływie terminu określonego w przepisie art. 445 § 1 k.p.k., a więc po upływie terminu określającego możliwość wniesienia środka zaskarżenia. Bezspornym jest, że ewentualne uzupełnienie apelacji po upływie terminu

określonego w § 1 art. 445 k.p.k. nie wywołuje żadnych skutków prawnych z uwagi na zawity charakter terminu, o jakim mowa w tym przepisie. Strona nie może zatem np. rozszerzyć zakresu zaskarżenia lub podnieść nowych zarzutów po przekroczeniu 14 dniowego terminu, jednakże termin ten jako zawity może być przywrócony w trybie określonym w art. 126 k.p.k. (patrz: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, pod. red. P. Hofmańskiego, Warszawa 1999 r., s. 597). Przyzwolenie na uzupełnienie przez stronę apelacji w postaci rozszerzenia zakresu zaskarżenia i podniesienia nowych zarzutów po upływie terminu określonego art. 445 § 1 k.p.k., byłoby swoistym przedłużeniem terminu do jej wniesienia.

Na marginesie należy zwrócić uwagę na fakt, że przepis art. 427 § 1 i 2 k.p.k. różnicuje wymagania formalne stawiane środkom odwoławczym, w zależności od tego czy pochodzą one od tzw. podmiotów kwalifikowanych czy też od stron nie mających fachowego przygotowania prawniczego. Zgodnie z § 1 powołanego artykułu odwołujący się powinien wskazać zaskarżone rozstrzygnięcie lub ustalenie, a także podać czego się domaga, zaś zgodnie z § 2 jeżeli środek odwoławczy pochodzi od oskarżyciela publicznego, obrońcy lub pełnomocnika, powinien ponadto zawierać wskazanie zarzutów stawianych rozstrzygnięciu oraz uzasadnienie. Tak więc wskazanie dodatkowych elementów środka odwoławczego przez tzw. podmioty kwalifikowane (wskazanie zarzutów oraz uzasadnienie środka odwoławczego), należy oceniać jako formalne wymagania skargi odwoławczej, z konsekwencjami wynikającymi z zastosowania art. 120 k.p.k.

W świetle powyższego nie ulega wątpliwości, że sąd odwoławczy nie miał obowiązku ustosunkowania się do uzupełnienia apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego Zbigniewa D.

Odnosnie zarzutów kasacyjnych stwierdzających, że Sąd drugiej instancji nie dokonał kontroli określonej granicami apelacji oraz pominął w uzasadnieniu wyroku konieczne jego elementy, należy stwierdzić, iż Sąd

Najwyższy podziela stanowisko wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego, że wywody zawarte w uzasadnieniu apelacji sprowadzały się w istocie do wykazania merytorycznej słuszności oceny zdarzenia z dnia 29 grudnia 1998 r., zaprezentowanej w spornym artykule prasowym. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, ocena wspomnianego zdarzenia nie mogła być przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego. Przedmiotem rozważań zarówno Sądu Okręgowego, jak i Sądu Rejonowego mógł być tylko i wyłącznie fakt pomówienia prokuratora o stronnictwo oraz o to, że kierował się pozamerytorycznymi przesłankami w wydawanych przez siebie decyzjach. Nie ulega wątpliwości, iż sugerowanie przez oskarżonego, „że w tej sprawie działają jakieś układy”, mogło narazić prokuratora na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska. Oskarżony formułując tę ocenę nie wskazał na jakikolwiek dowód popierający takie stwierdzenie, co więcej sam stwierdził, że nie miał na ten temat żadnej wiedzy, a nawet podejrzeń, a jedynie opierał się na pogłoskach, których bliżej nie sprecyzował. Ponadto należy zwrócić uwagę na fakt, że postępowanie dyscyplinarne prowadzone przeciwko pokrzywdzonemu prokuratorowi zakończyło się jego prawomocnym uniewinnieniem.

Jak wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego w granicach określonych przepisami prawa (art. 10 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe). Przepis ten wyraźnie określa granice zadań, praw i obowiązków dziennikarzy. Odsyłając w zakresie obowiązków dziennikarskich do norm etycznych ustawodawca, jak wielokrotnie podkreślano w doktrynie, ma na myśli nie tylko kodeksy etyczne rozmaitych stowarzyszeń dziennikarskich, bądź wewnętrzne kodeksy redakcji i stacji nadawczych, lecz także całą gamę norm etycznych, które nie zostały objęte zbiorami etyki normatywnej (kodeksów etycznych) oraz wskazania zawarte w międzynarodowych zasadach etyki dziennikarskiej, m.in. w: Deklaracji

Meksykańskiej z 1980 r., Deklaracji Paryskiej z 1985 r. oraz uchwalonej w dniu 1 lipca 1993 r. Deklaracji 1003 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. W tym ostatnim akcie stwierdzono wyraźnie i jednoznacznie, że przekazywanie informacji powinno być oparte na prawdzie, poparte stosowną weryfikacją oraz udokumentowaniem zebranych materiałów, bezstronnością przekazu zarówno w prezentacji, opisie jak i narracji.

W myśl art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy – Prawo prasowe, będącego *de facto* uzupełnieniem omawianego powyżej art. 10, dziennikarz jest zobowiązany zachować szczególną staranność oraz rzetelność przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność uzyskanych wiadomości z prawdą lub podać ich źródło. Ma on także chronić dobra osobiste innych osób (art. 12 ust. 1 pkt 2 pr. pr.). Tak więc dziennikarz ma dochować nie tylko „rzetelności i należytej staranności”, a także sprawdzić zgodność uzyskanych wiadomości z prawdą lub podać ich źródło oraz zachować szczególną, a nie jedynie należyłą staranność. Nie ulega wątpliwości, że pomawiając pokrzywdzonego o stronnictwo w podejmowaniu decyzji, a w szczególności wskazanie w spornym artykule, „iż w tej sprawie działają jakieś układy”, nie było oparte na jakichkolwiek merytorycznych przesłankach i poparte jakimikolwiek dowodami.

Niezbywalne prawo do krytyki przysługujące każdemu z dziennikarzy nie może przeradzać się w możliwość formułowania pod adresem funkcjonariuszy państwa inwektyw i pomówień. Działalność każdego organu państwa może, a nawet powinna być oceniana przez dziennikarzy, a opinia publiczna ma prawo być informowana o ewentualnych nieprawidłowościach lub wręcz patologiach. Nie zwalnia to dziennikarza od tego aby jego wypowiedzi miały charakter bezstronny szczególnie wtedy, gdy dotyczą faktów.

Europejski Trybunał Praw Człowieka wielokrotnie podkreślał, „że chociaż prasa nie może przekroczyć pewnych granic, jej zadaniem jest rozpowszechnianie w sposób zgodny z jej obowiązkami i odpowiedzialno-

ścią informacji na temat wszystkich kwestii rozbudzających publiczne zainteresowanie” (por. The Sunday Times przeciwko Wielkiej Brytanii – orzeczenie z dnia 26 kwietnia 1979 r. w: Europejski Trybunał Praw Człowieka orzecznictwo, t. 2 Prawo do życia i inne prawa”, oprac. M. A. Nowicki, Kraków 2002, s. 968 – 977 i 941). Jakkolwiek kwestia ta nie została nigdzie wyraźnie sformułowana, to jednak nie może budzić wątpliwości, że „kwestie wzbudzające publiczne zainteresowanie”, to zarówno kwestie, które już wywołały taką ciekawość, jak i te, które stały się nimi dopiero po publikacji. Oczywiście działalność Prokuratury i poszczególnych prokuratorów należy zaliczyć do takich właśnie kwestii. W orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka nie budzi wątpliwości, że wolność debaty politycznej jest rdzeniem koncepcji demokratycznego społeczeństwa. Szukając granic dopuszczalnej krytyki Trybunał wielokrotnie podkreślał, że są one szersze w stosunku do polityków i ich działań publicznych, niż wobec osób prywatnych. Nie oznacza to jednak, że ktoś tylko dlatego, iż jest politykiem może być bezkarnie szkalowany bez możliwości ochrony dobrego imienia (m.in. Lingres przeciwko Austrii – orzeczenie z dnia 8 lipca 1986 r. w: Europejski Trybunał ... s. 986; Oberschlick przeciwko Austrii – orzeczenie z dnia 23 maja 1991 r. w: „Europejski Trybunał ...” s. 1026 – 1028).

Zdaniem Sądu Najwyższego wskazane poglądy Europejskiego Trybunału Praw Człowieka należy całkowicie zaakceptować. Zgodzić się wypada jednak także z prezentowanym w licznych orzeczeniach stanowiskiem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka co do tego, że działania organów wymiaru sprawiedliwości, jakkolwiek nie są one wyjęte spod publicznej kontroli winny być chronione przed niszczącymi, bezpodstawnymi atakami dziennikarzy (por. Prager i Oberschlich przeciwko Austrii – orzeczenie z dnia 26 kwietnia 1995 r. w: „Europejski Trybunał ...” s. 1077 – 1082). Jakkolwiek stwierdzenia te Europejski Trybunał odnosił w zasadzie do sądów i sędziów, to jednak rozciągnąć je, w polskim systemie ustroj-

wym, należy także na Prokuraturę. Podzielić należy przy tym pogląd, wyrażony w uzasadnieniu wspomnianego orzeczenia, że gwarant sprawiedliwości musi cieszyć się publicznym zaufaniem jeśli ma pomyślnie wykonywać swoje zadania. Ochrona zaufania do niego może być więc konieczna.

W przedmiotowej sprawie poza dyskusją jest fakt, że oskarżony atakował bezpośrednio, i jak się okazało całkowicie bezpodstawnie, prokuratora prowadzącego postępowanie, zarzucając mu brak bezstronności oraz takie prowadzenie postępowania, które miałyby udowodnić pozorną, z góry przyjętą, i zdaniem oskarżonego dziennikarza, błędną tezę. Jednocześnie oskarżony dziennikarz pomawiał prokuratora o brak „szczątkowej nawet przyzwoitości” i etyki zawodowej. Brutalność tych oskarżeń nie może ulegać dyskusji, podobnie jak ich bezpodstawność. Oczywiście każdy dziennikarz ma prawo do własnej oceny zdarzeń – nie może ona być jednak dowolna i ograniczać się do inwektyw.

Formowanie przypuszczeń dezawuuujących organ, szczególnie wtedy, gdy tak jak w przedmiotowej sprawie, przypuszczenia te oparto jedynie na subiektywnych odczuciach („czuję, że w tej sprawie działają jakieś układy”) jest niedopuszczalne. Pisząc o faktach, zarzucając tak jak oskarżony brak przyzwoitości i etyki zawodowej, należy kierować się kryterium prawdy, a nie subiektywnymi odczuciami.